Nr. 298 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 31 Grudnia 1924.

Rok XLIII.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Nota niemiecka do Ligi narodów

Nowy dokument politycznego pieniactwa niemieckiego

Kraków, 30 grudnia.

Jeżeli przez cały czas wojny światowej Niemcy nieustannie dawali przykład bandytyzmu wojennego, to od chwili zawieszenia broni dają przykład pieniactwa politycznego. Dzięki temu pieniactwu, a jeszcze więcej dzięki rozmaitym prądom odśrodkowym, które osłabiały spoistość ententy, a nawet chwilami groziły jej rozbiciem, Rzesza niemiecka dotąd jeszcze nie wypełniła warunków traktatu wersalskiego. Zdawało się, że plan Dawesa i związany z nim pakt londyński położą kres matactwom niemieckim, ale i ta nadzieja nie spełniła się dotąd.

Rząd niemiecki nie odstąpił od swojej metody ani na krok, a dowodem jaskrawym jest ostatnia jego nota do Ligi Narodów. Niemcom zawadza artykuł 16 paktu, czyli statutu Ligi, zawierający przepisy o postępowaniu przeciwko temu państwu, które stanie się winnem złamania pokoju. Nota niemiecka domaga się tedy gruntownej zmiany artykułu 16, uzasadniając to żądanie pomiędzy innemi tą okolicznością, że teraz jeszcze »pewne państwa przeprowadzają w sposób nieograniczony olbrzymie zbrojenia wojenne«. Natomiast Niemcy, otoczone zewsząd, są całkowicie rozbrojone — jak zapewnia nota niemiecka.

Wprawdzie międzynarodowa komisja kontrolna stwierdziła niedawno, że **Niemcy dalej się zbroją,** że posiadają armję pod postacią rozmaitych organizacyj państwowych i prywatnych, że rozporządzają kadrami dla rezerw, że wyrabiają dalej broń wszelkiego rodzaju, tudzież amunicję, że pracują nad udoskonaleniem gazów trujących — wprawdzie komisja stanowczo to stwierdziła, mimo to jednakże rząd niemiecki usiłuje wmówić w Ligę Narodów, jakoby Rzesza niemiecka była zupełnie rozbrojona. Rząd niemiecki nie waha się zarzucić kłamstwa tak poważnemu i tak bezstronnemu organowi, jakim jest międzynarodowa komisja kontrolująca zbrojenia Rzeszy niemieckiej. Komu Liga ma teraz uwierzyć: rządowi niemieckiemu, czy też komisji kontrolującej? Rada ambasadorów **uwierzyła komisji kontrolującej i powołując się na jej sprawozdanie, odroczyła ewakuację strefy kolońskiej,** wyznaczoną pierwotnie na dzień 10 stycznia.

Załatwiwszy w sposób tak tani kwestję rzekomej bezbronności Niemiec, nota zwraca uwagę Ligi Narodów na zbrojenia czterech państw, sąsiadujących z Rzeszą. Nota nie wymienia tych państw po nazwisku, ale to jest zbyteczne, każdy bowiem wie, że chodzi tu o Francję i Belgję na zachodzie, **zaś o Polskę i Czechy na wschodzie.** I tu perfidja niemiecka występuje w całej nagości. Wymienione cztery państwa niczego tak nie pragną, **jak pokoju i rozbrojenia,** choćby tylko ze względu na budżet — ale te pragnienia będą tak długo tylko pobożnemi życzeniami, jak długo Niemcy zbroją się i grożą odwetem. A ponieważ artykuł 16 paktu Ligi Narodów nie daje gwarancji pokoju, ponieważ nawet jej nie daje protokół genewski, więc dążenie do stworzenia rękojmi pokoju tudzież do zapobieżenia odwetowi niemieckiemu, trwa dalej. To wszystko, czego dopuszczali się Niemcy podczas wojny, jest nauką, która nie pójdzie w las. Ci, którzy się tak strasznie poparzyli, muszą obecnie dmuchać na zimne. — Niechaj Niemcy nie obracają kota ogonem. Żaden sąsiad nie myśli o wojnie z Niemcami, każdy tylko pragnie się zabezpieczyć przed atakiem niemieckim.

Przechodząc do konkretnych wniosków, powiada nota niemiecka: Ażeby wybrnąć z trudności, które z wymienionych powodów muszą się wyłonić na wypadek współudziału Niemiec w sankcjach karnych, istnieje tylko jedna droga. Rzeszy niemieckiej należy w razie międzynarodowych konfliktów pozostawić wolność określania przez nią samą rozmiarów jej współudziału«. Tylko tyle. Rząd niemiecki czuł sam widocznie przesadę swoją, gdyż w nocie zapewnia, że żądanie to nie jest żadnym przywilejem dla Niemiec. Ale Niemcom nie podoba się także protokół genewski, więc domagają się jego zmiany, jednakże znowu jednostronnej.

Tak wygląda nota niemiecka do Ligi Narodów. Dołączył do niej rząd niemiecki znany swój memorjał do mocarstw, zasiadających w Radzie Ligi Narodów, z dnia 26 września br. Memorjał ten, zawierający warunki, pod jakiemi Niemcy chcą wstąpić do Ligi Narodów, omówiliśmy w swoim czasie.

—————oo—————

Wykrycie wielkich ilości broni w Niemczech

Ilustracja do niemieckiej noty do Ligi narodów

Paryż, 30 grudnia (AW). Ajencja Havasa donosi, że podczas niespodziewanej inspekcji w zakładach przemysłowych Berlin-Karlsruhe, jeden z oficerów komisji międzysojuszniczej odnalazł **tysiące części składowych dział, karabinów maszynowych i zwykłych.** Pobieżne oszacowanie wykazało, że znajduje się tam około **30 tysięcy różnych części składowych broni i jakie 15 tysięcy części składowych dział i ciężkich karabinów maszynowych.**

Nadanie nadzwyczajnej władzy wojewodom kresowym

Warszawa, 30 grudnia PAT). Mając na względzie konieczność przestrzegania najściślejszej jednolitości w zarządzeniach władz III i II instancji na terenie województw **wołyńskiego, poleskiego, nowogrodzkiego i okręgu administracyjnego wileńskiego,** Rada ministrów na posiedzeniu dnia 29 bm. powzięła na przeciąg sześciu miesięcy następujące zasady odnośnie do zarządzeń na terenie wyżej wymienionych województw:

1) O ile wojewoda otrzyma zarządzenia władz centralnych (z wyjątkiem zarządzeń władz **wojskowych i sądowych),** które uważa za odbiegające od linij politycznych wytkniętych przez władze centralne, względnie za niekorzystne ze względu na stan faktyczny, **może wstrzymać wykonanie zarządzeń,** przy zawiadomieniu o tem władzy centralnej, która wydała to zarządzenie i ministra spraw wewnętrznych i winien przedstawić powody, dla których zarządzenie wstrzymuje. Władza centralna winna zbadać te powody i albo zarządzenie zmienić, albo polecić je wypełnić.

2) O ile wojewoda uważa, że zarzadzenie władz centralnych może być wykonane tylko w pewnej części, winien wykonać **tylko część zarządzenia,** a co do dalszej części postąpić według trybu podanego ad 1).

3) **Wojewoda może wstrzymać wykonanie zarządzeń władz II instancji,** której zakres działania terytorjalnego obejmuje teren województwa, albo zarządzenia wszystkich władz II instancji, o ile uważa, że zarządzenia te odbiegają od linij politycznych wytkniętych przez władze centralne, lub są niekorzystne ze względu na ogólne linje wytyczne, przy równoczesnem zawiadomieniu o tem szefa władzy. Wojewoda obowiązany jest przedstawić swe powody bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych. Właściwi ministrowie winni powziąć najrychlej decyzję i zawiadomić o tem wojewodę.

4) Wojewodowie mają otrzymywać kopje ogólnych nie technicznych zarządzeń.

———

Zarządzenie to jest **wręcz niezrozumiałe.** — Wojewodowie, którzy **oficjalnie** otrzymują prawo lekceważenia rozporządzeń ministerjalnych — to pierwszy krok do **dalszego rozprzężenia stosunków na kresach.** Przecież i tak wojewodowie kresowi zachowują się nieraz jak udzielni władcy. Znany jest wypadek, gdy jeden z wojewodów, wezwany przez ministra do Warszawy, oświadczył, że nie pojedzie, gdyż ministrowi taka droga do niego, jak jemu do stolicy.

Rozporządzenie obecne pomyślane jest jako namiastka **stanu wyjątkowego.** Swego celu jednak nie spełni.

„Noc św. Bartłomieja w Polsce"

Nowa faza antypolskiej propagandy ze strony sowietów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 grudnia. Jedna z korespondencyj warszawskich przynosi z Moskwy wiadomość, że komitet wykonawczy III-ciej międzynarodówki **wydał odezwę do robotników wszystkich krajów z powodu wzrostu rzekomego białego terroru w Polsce.** Odezwa zawiera mnóstwo obelg pod adresem polskiej burżuazji i jej sprzymierzeńców polskich **Pepeesowców-bandytów, którzy znowu rozpoczęli stosować najstraszniejsze represje względem polskiej partji komunistycznej,** walczącej za wolność klasy robotniczej. **Odezwa omawia wydanie przez Sejm sądom posła Łańcuckiego i trzech posłów ukraińskich,** którzy jakoby mieli być aresztowani. (To ostatnie jest nieprawdą — przyp. red.). Odezwa oskarża polską burżuazję o **zamiar sprowokowania proletarjatu i przygotowania nocy św. Bartłomieja według wzoru estońskiego.** Odezwa nawołuje robotników całego świata **do protestu z powodu aresztowań komunistów polskich** i wzywa komunistów polskich do dalszego działania.

Krwawe demonstracje antireligijne w Rosji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 grudnia. Z Moskwy donoszą, że z okazji świąt Bożego Narodzenia, członkowie pisma p. t. »Bezbożni« zorganizowali **demonstracje antyreligijne, które doprowadziły do krwawego starcia we wsi Pastiłówka. Oburzony tłum usiłował zlynchować komunistów,** którzy weszli w czasie nabożeństwa do cerkwi i urządzili demonstrację antyreligijną. Policji udało się wyrwać poranionych komunistów z rąk tłumu. Również z innych miejscowości donoszą o starciach, **w których byli zabici i ranni.**

Rokowania Polski z Łotwą

Z Warszawy donoszą, że wizyta **prezydenta Sejmu łotewskiego,** Wesmanna, u prezydenta Wojciechowskiego w Spale nie była wyłącznie aktem towarzyskim, lecz łączy się **ze sprawą stosunku między obydwoma państwami. Miano bowiem omawiać sprawę mniejszości polskiej** na Łotwie i sytuację nad Bałtykiem, w związku ze zwmożoną akcją **propagandy komunistycznej.**

Uproszczenie postępowania dyscyplinarnego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 grudnia. Ostatni numer »Dziennika ustaw« Nr. 111 podaje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej **o uproszczeniu postępowania dyscyplinarnego przeciw funkcjonarjuszom państwowym.** Główne zmiany polegają na tem, iż komisje dyscyplinarne będą obradować w kompletach, złożonych z trzech osób, nie jak dotychczas z 5 osób. Terminy, które dotychczas wynosiły dni 15, **będą skrócone do dni 8-miu.**

Ukraińska partja włościańsko-narodowa za p. Grabskim

Warszawa, 30 grudnia (AW). Premjer Grabski otrzymał od zjazdu **delegatów ukraińskiej włościańsko-narodowej partji w Kołomyi depeszę z wyrazami ufności dla polityki rządu.**

Napad bandy sowieckiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 grudnia. Z Równego donoszą: Dnia 27 bm. przekroczyła granice na odcinku Horca **banda, złożona z 30 uzbrojonych bandytów i dokonała napadu na majątek Zabary.** Po sterroryzowaniu mieszkańców i służby folwarcznej bandyci **podpalili zabudowania majątku. W płomieniach zginęło 30 koni, 50 sztuk bydła oraz całe tegoroczne zbiory.** Bandyci uprowadzili tylko **13 koni i kilka wozów,** czyli tyle, ile trzeba było do ucieczki. Mimo zarządzonego pościgu, wobec bliskości granicy i przygotowanej drogi odwrotu, **bandyci uszli bezkarnie za granicę.**

Trocki zamknięty w celi na Kremlu

Warszawa, 30 grudnia. Z Londynu donoszą: »Daily Teelgraph« otrzymał z Berlina wiadomość, według **której Trocki uwięziony jest na Kremlu w odzielnej celi.** Powodem aresztowania było to, że **Trocki odmówił wyjazdu na Kaukaz. Cela Trockiego jest pod strażą silnego oddziału Czekji.**

Niefortunna transakcja misji sowieckiej w Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 grudnia. Z Wiednia donoszą: Wiedeńska misja handlowa sowiecka wydała tamtejszemu spekulantowi Maksowi Hochmannowi **transport kaloszy wartości 3 miljardy koron** (około 220.000 złotych). Hochmann kalosze sprzedał, a **pieniędzy misji nie zapłacił.**

Rokowania francusko-sowieckie o wydanie floty Wrangla

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 grudnia. Z Paryża donoszą: Według doniesienia »Temps« przybyła do Paryża **delegacja rosyjska dla pertraktacji o wydanie floty Wrangla.** Francuska delegacja morska rozpoczęła w tych dniach pertraktacje, do **porozumienia jednak nie doszło.** Francja żąda od Rosji **zwrotu kosztów utrzymania i reparacji floty rosyjskiej.** Rosyjska delegacja zaproponowała natomiast, aby Francja odliczyła te koszta od sum, **jakie żąda Rosja jako odszkodowanie za interwencję Francji w czasie wojen bolszewickich.**

O uczczenie 900-nej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego

Jakkolwiek na dzień Bożego Narodzenia 1924 roku przypadła 900-setna rocznica koronacji Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, to jednak główna uroczystość obchodu tej doniosłej a pamiętnej chwili w dziejach Polski, odbędzi się w Gnieźnie dopiero w lecie 1925 roku. W tym celu niżej podpisany komitet wydał następującą odezwę:

»Utworzony tymczasowy komitet organizacyjny, wychodząc z założenia, że wspomnień historycznych tej miary nie należy ograniczyć do rozmiarów obchodu dzielnicowego; zamierza przygotować wielką manifestację narodową na czas, dogodniejszy w letniej porze, gdy dzięki poparciu obecnych władz państwowych zaniedbana pod rządami pruskiemi katedra ukaże się w odnowionej szacie, a przed jej frontem przygotuje się miejsce odpowiednie na uczczenie króla-bohatera stosownym monumentem.

Zrzeszyć się powinna w tym historycznym obchodzie **cała Polska,** zgromadzić się winny w delegacjach wszystkie jej najdalej rozproszone dzieci, by z słuszną dumą przypomnieć całemu światu dziejową postać pierwszego polskiego króla i głośno stwierdzić, żeśmy **nie od**

STANISŁAW ŁEMPICKI

Primadonna krakowska heroiną rewolucji 1846 roku

(Z cyklu: »Literatura i teatr przed sądem«).

(Dokończenie).

Zachowanie się Weidnerówny w dniach rewolucji, zwłaszcza od chwili ucieczki Austrjaków, — było głównym przedmiotem śledztwa. O jej przebraniu, śpiewach, agitacji rewolucyjnej mówiono powszechnie, opowiadano w **całem mieście.** Tak brzmią denuncjacje i relacje różnych osób. Dochodzenia nie ustaliły jednak konkretnych faktów: brakło klasycznych świadków, niektórzy z przesłuchanych umieli z pewnością milczeć, nawet pod przymuszoną przysięgą, a zresztą w chaosie i szalonem tempie rewolucyjnych dni zatraciły się kontury rzeczywistych przeżyć, przepadły różne szczegóły mniejszej wagi; nie pamiętano o nich wobec grozy tego, co nastąpiło. Znamy przecież z ostatniej wojny takie wypadki, na które patrzyło całe miasto, a przecież ukryły się przed czujnem okiem wroga.

Flora Bogdani nie odegrała w dniach rewolucyjnych tylko roli szarytki, pielęgnującej Wład. Jordana. Przypuszczać można, że »mutatis mutandis« prawdą było to, co wyszpiegował Liehmann von Palmrode. Zagrała w primadonnie krakowskiej młoda, gorąca krew, ożyły ideały, wszczepione pod dachem polskim Dąmbskich. Przypomniała się jej Schillerowska »Dziewica z Orleanu«, której dzieje oglądać mogła w Krakowie na scenie Meciszewskiego, odezwały się może zasłyszane kiedyś wieści o Emilji Plater. Szczegółowość denuncjacyj, uwydatnienie w nich **pewnych drobnych a charakterystycznych szczegółów** i akcesorjów przemawia za tem, że nie były kłamane. Flora Bogdani wstąpiła może w szeregi formujących się Krakusów; z bronią przy boku, z kokardą narodową u kapelusza, niby zwycięska Nike powstańców, pojawiała się na ulicach Krakowa, wpadała na odwach, do miejsc zbornych powstańców, do szpitala, nawołująca pod broń, do walki za ojczyznę. Patrzyła z uniesieniem na tworzące się oddziały wojskowe, nie tylko Krakusów, ale także strzelców i kosynierów. Wieczorem zrzucała strój Krakuski i ze sceny uderzała w serca słuchaczy pieśnią, głoszącą, że »Polska jeszcze nie zginęła«. Płonąca, rozentuzjazmowana, cały dzień w czynie i ogniach, zapomniała o kuzynce Elgerowej (opuszczonej przez męża), wpadała do domu tylko po to, aby się przebrać, nocowała u znajomych, gdzie się dało. Pełna była oburzenia na oficerów milicji i policji, że wyszli z Krakowa razem z Austrjakami [illegible]a jej indygnacja szlachetna wywarła się w [illegible]rzykry sposób na Künstlerowej. O ile interesowały ją spory polityczne powstańców, to w czasie walki o dyktaturę między Tyssowskim a Michałem Wiszniewskim, stała zapewne po stronie uczonego profesora literatury, którego gorącym zwolennikiem (a zarazem jakby referentem prasowym) był dyrektor teatru Hilary Meciszewski.

Kiedy wraz z wkroczeniem Paniutyna i Collina do Krakowa rozwiały się wielkie nadzieje, zgnębiona, kryła się przed szukającą jej z polecenia Liehmanna policją. Ostatecznie przepłaciła swój rewolucyjny zapał wydaleniem z Krakowa, znalezieniem się na bruku, a omal nie odpokutowała go w więzieniu austrjackiem.

Wolno jednak przypuszczać, że nie żałowała tego: cudowna, szczerze odczuta **rola heroiny krakowskiej rewolucji została pewnie na całe życie najpiękniejszą, najdroższą jej rolą.** Nie chciała już grać po niej — żadnej innej...

Powie ktoś, że są to przeważnie domysły. Kto jednak nauczył się czytać między wierszami austrjackich aktów polityczno-kryminalnych z tych lat, znajdzie tam dla tych domysłów właściwe uzasadnienie.

* * *

Dalszych losów Flory Weidner-Bogdani kreślić tu nie będziemy. Z aktów władz politycznych galicyjskich dowiadujemy się, że przez cały rok 1846 i w roku 1847 była ona ściśle inwigilowaną przez te władze. Nie ulega też wątpliwości, że gorąca patrjotka — mimo grożących jej niebezpieczeństw — nie wahała się dalej służyć sprawie narodowej. Do lata 1846 przebywała w Kalnicy w Sanockiem, u Brześciańskich. W lecie tegoż roku wyjechała z p. Brześciańską i jej córkami do Truskawca, pod pozorem leczenia się w tamtejszych wodach.

I tutaj rozpoczęła się nowa jej czynność. — Odbywała dalekie wycieczki piesze **aż do granicy węgierskiej,** ułatwiając porozumiewanie się zbiegłych na Węgry insurgentów galicyjskich z ich rodzinami i towarzyszami w kraju. W czasie tych ekspedycyj miała się widywać z Sylweryn Brześciańskim, jednym z przywódców powstania w Sanockiem (który również uciekł był na Węgry) oraz z innymi powstańcami. Władze polityczne nastawiły na nią aż dwóch szpiegów: komisarza obwodowego z Sambora, Czetscha, i bawiącego na kuracji zarządcę kameralnego z Drohobycza, Micewskiego.

Flora Weidner potrafiła uśpić czujność swoich »opiekunów«: otrzymywała korespondencję z węgierskiej strony, przewoziła wiadomości z Węgier do Lwowa. Ten jej kontakt z rewolucyjnemi Węgrami i tamtejszą emigracją polską nie dał spocząć policji lwowskiej i urzędnikom gubernjum. Gdy po wakacjach powróciła do Kalnicy, do Brześciańskich, urządzono u niej rewizję, zabrano jakieś papiery i listy, wreszcie postanowiono usunąć ją z Kalnicy, leżącej niedaleko granicy węgierskiej, a konfinować w jakiemś »bezpieczniejszem« miejscu.

Nie czekała na te przenosiny. Wyjechała sama do Lwowa, gdzie spotykamy ją już w początkach 1847 roku. Posiadamy doniesienia władz politycznych, dotyczące tutejszego zachowania się Weidnerówny. Zarzucano jej dalej polską, narodową egzaltację. Oto nawiązała stosunki z lwowskiemi kołami patrjotycznemi, obracała się wśród »politycznie skompromitowanych pań polskich«, a nie było wystąpienia, nie było kwesty na cele narodowe, w którychby nie brała gorącego udziału. Na jednym z koncertów, urządzonych we Lwowie przez »Związek muzyczny«, wywołała podobno wielkie oburzenie całej publiki niemieckiej, gdyż — a było to niedługo po wypadkach 1846 r. — **wystąpiła na estradzie w stroju żałobnym.** — Oburzenie było tem większe, że przestępczyni była »Niemką« i córką wysokiego urzędnika austrjackiego. To też ukarano ją za to odebraniem daru z łaski w kwocie 70 flor. rocznie, który pobierała jako sierota po sekretarzu gubernjalnym. Myślano też przez czas jakiś o otoczeniu jej ściślejszym nadzorem; bo strzeżoną i śledzoną była bez przerwy. Utrzymywała się we Lwowie z lekcyj śpiewu, doznawała też poparcia ze strony znajomych rodzin. Niebawem wyszła za mąż za dawnego narzeczonego swego, Kleczkowskiego, a dalsze dzieje jej życia potoczyły się znaną nam już koleją.

Karol Estreicher, pisząc przed laty swoje wspomnienia o Weidnerównie, **aktorce-rewolucjonistce,** tak je zakończył:

»Tem wspomnieniem czczę pamięć szlachetnej, ogółowi nieznanej, gorąco wierzącej w ideał naszej przeszłości artystki i niewiasty. Spadła gwiazda świeciła krótko, ale światło jej było promieniste, jasne, przejrzyste i rodzime«.

Była dzieckiem epoki burzy i pędu — dodamy do tej charakterystyki. Była **chlubą polskiego teatru** a zarazem żywym dowodem jego **współbrzmienia** w wielkich akordach narodowego porywu. Chociaż »Galicjanka« i napół krwi niemieckiej, związała się z dziejami królewskiego Krakowa węzłem najpewniejszym, bo wstęgą **gorącej, czystej miłości.**

—————oo—————

wczoraj, że potężny twórca państwowości polskiej, ująwszy w krzepkie ręce berło królewskich rządów już dziewięć wieków temu wprowadził naród na jasny szlak cywilizacji zachodniej, wywalczając mu mocarstwowe stanowisko pomiędzy państwami Europy, a naczelne w całej Słowiańszczyźnie.

Spiżowa postać Chrobrego ma aktualniejsze jeszcze znaczenie dla naszych kresów zachodnich, bo winna nas pobudzić do czujności i mężnego pogotowia wobec nieprzejednanego granicznego wroga, czyhającego i dzisiaj na naszą zgubę, z którym bohaterski król życie całe krwawe i zwycięskie staczał boje.

Wspomnienie zarania tworzącej się państwowości polskiej zbiega się po dziewięciu wiekach ze zmartwychwstaniem odrodzonej zjednoczonej i niepodległej ojczyzny — wielka dziejowa chwila, wkładająca wielkie na jej synów obowiązki, stąd zamierzony obchód niema być tylko ceremonjalnym obrzędem uczczenia odległego, historycznego faktu, ale powinien być zarazem potężnem i skutecznem potrząśnieciem sumienia narodowego, złożeniem rachunku z włodarstwa przed wielkim Piastem, uprzytomnieniem sobie ciężaru odpowiedzialności za drogi, które obecne pokolenie wykreśla sobie w nowej Polsce.

Uczczenie pamięci najdzielniejszego z monarchów polskich będzie najszczytniejszem w zjednoczeniu się serdecznem i zgodnem całego narodu w szczerej, czystej i ofiarnej miłości Ojczyzny.

Z polecenia komitetu tymczasowego: Biskup Ant. Laubitz, proboszcz kapituły metropol.; Taczak, generał; Łyskowski, starosta; Hensel, burmistrz; dr Frankiewicz dyr.; Witkiewicz, prof.; Buksakowski, red.«

Skradzione zapomogi dla bezrobotnych

Włamanie do lokalu państwowego Urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu

Onegdaj między godz. 6 a 10 rano do lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego 16, gdzie mieszczą się biura zarządu funduszu bezrobocia, włamali się od strony ul. Dęblińskiej złodzieje. Złodzieje po oderwaniu kłódki u drzwi wchodowych dostali się do lokalu, skąd udali się do pokoju, w którym mieści się **kasa ogniotrwała** typu wertheimowskiego. Narzędziem zwanym »rakiem« rozpruli ścianę kasy i **skradli z niej pieniądze, przeznaczone na wypłatę zapomóg dla bezrobotnych.** Ilości skradzionych pieniędzy narazie ustalić się nie dało, gdyż kasjer mieszka poza Sosnowcem. Dopiero wczoraj obliczono **stratę, która wynosi dokładnie 27 tys. 60 zł.** Niezwłocznie po spostrzeżeniu kradzieży przybyli na miejsce wywiadowcy z komisarzem Lachem na czele i po przeprowadzeniu dochodzenia na miejscu wdrożono śledztwo, celem ujęcia sprawców włamania. Podobno policja już jest na śladzie włamywaczy.

Olbrzymia panama bankowa w Berlinie

Wysocy urzędnicy niemieccy defraudantami — 19-letni dyrektor Tow. akcyjnego

Jak już wczoraj donosiliśmy, w Berlinie wykryto **wielkie oszustwa w pruskim Banku państwa, którego dopuścił się jego generalny dyrektor Kutisker.** Sędzia śledczy, prowadzący w tej sprawie dochodzenia, doszedł do wniosku, że oszustwa tylko w tym wypadku mogły być, o ile Kutiskerowi w jego manipulacjach pomagali i inni urzędnicy Banku państwa. Aresztowano więc tajnego radcę Riha i Helwiga, którzy w Banku państwa prowadzili sprawy kredytowe. Oni to otrzymali tytułem **łapówki po 30.000 marek złotych.** Dalej aresztowano nadinspektora banku Głodowa, jak również dra Felda członka rady zawiadowczej Banku dla kredytu i handlu w Berlinie, podejrzanych o czynne współdziałanie w oszustwach. Wkońcu przytrzymano b. inspektora Banku Państwa **Kerstena i syna dyrektora Kutiskera, 19-letniego dyrektora towarzystwa akcyjnego dla budowy automobilów i motorów.** Maks Kutisker podpisywał weksle, które miały być podkładem dla operacji jego ojca. Później jednak okazało się, że weksle te nie miały pokrycia.

W ciągu nocy trwało śledztwo. Prawdopodobnie nastąpią **dalsze aresztowania.** W związku z tą aferą, jeden z poważnych wrocławskich domów bankowych, **E. Stein, postanowił zlikwidować swe interesa i zgłosił do sądu wniosek o postawienie nadzoru.** Powodem tego wniosku jest aresztowanie Kutiskera, który jest wielkim dłużnikiem banku.

Nieudana Köpenikiada

Do prezydjum berlińskiej policji przybył wczoraj pewien mężczyzna, przedstawiając się jako **wysłannik generalnej prokuratury państwa i zażądał wypuszczenia na wolność wszystkich aresztowanych w sprawie Kutiskera.** Policja zanim postąpiła w myśl życzeń owego mężczyzny, zwróciła się do prokuratury państwa o potwierdzenie tego zarządzenia. — Tam jednakże oświadczono, iż **żadnego wysłannika do policji nie delegowano i ma się do czynienia z oszustem.** Aresztowano więc niedoszłego »kapitana z Koepenick«, który oświadczył, że za wykonanie polecenia tego otrzymał **50.000 marek zł. nagrody.**

Dzień Pogotowia Ratunkowego

Jutro odwoła się Towarzystwo Ratunkowe do ofiarności obywatelstwa miasta Krakowa. Zbiórka w dniu tym na cele Towarzystwa będzie probieżem czy wymagania, jakie mieszkańcy miasta stawiają Towarzystwu Ratunkowemu, są współmierne z ich ofiarnością i zrozumieniem własnych interesów.

W ostatnich dwu latach Towarzystwo Ratunkowe krakowskie rozwinęło się znacznie, dzięki intensywnej zapobiegliwości prezydjum jego, jednak ofiarność publiczna, co smutno jest powiedzieć, nie grała w rozwoju tym prawie żadnej roli.

Wprawdzie rozporządza dziś Pogotowie Ratunkowe pięcioma nowemi automobilami, jedną świetnie uposażoną karetką konną, doskonale rozbudowanym lokalem itd., jednak jest to dopiero pierwszy krok zrobiony w rozwoju Towarzystwa, który może się wydawać bardzo znacznym dla tych, którzy znali Pogotowie w ciągu ostatnich czasów, jednak w zadaniach, jakie sobie zakreśliło prezydjum Towarzystwa, stanowi tylko znikomą cząsteczkę uposażenia.

Wszak Towarzystwo Ratunkowe wiedeńskie podczas trzęsienia ziemi w Messynie wysłało na miejsce katastrofy własne pociągi sanitarne, kuchnie polowe i namioty, niosąc wydatnie pomoc nieszczęśliwym.

I Towarzystwo Ratunkowe krakowskie powinno być tak uposażone, aby mogło nieść pomoc nie tylko chorym i rannym w mieście, ale także w razie wielkich katastrof, pożarów itd., gdziekolwiek w naszym kraju, czy poza jego granicami, mogło swoimi pociągami sanitarnemi, namiotami, kuchniami, łóżkami polowemi itp. ulżyć doli nieszczęśliwym.

Wtedy dopiero będzie chlubą miasta Krakowa i całej Rzeczypospolitej.

Ufamy, że w dniu 31 bm. i 1 stycznia 1925 wraz z życzeniami szczęśliwego Nowego Roku obywatele miasta Krakowa dumni z tego, co już posiadają w Pogotowiu Ratunkowem, dadzą wyraz swoją ofiarnością solidarności z dążeniami prezydjum Towarzystwa Ratunkowego i tegoż kierownika dra Władysława Zapałowicza.

KRONIKA

Kraków, 30 grudnia.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w Nowy Rok podczas mszy św. o godz. 12 Ósemka solowa Towarzystwa Oratoryjnego pod kierunkiem dyr. S. Barańskiego śpiewać będzie kolędy układu Kazury, Niewiadomskiego, Raczyńskiego i Surzyńskiego.

WIKARJUSZ GENERALNY DIECEZJI KRAKOWSKIEJ. Jak donoszą „Notificationes", książę biskup mianował ks. infułata Jana Krupińskiego wikarjuszem generalnym (czyli zastępcą swoim w zarządzie diecezją). Godność tą do ostatnich czasów piastował ks. biskup sufragan Anatol Nowak.

MINISTER PRACY I OPIEKI SPOŁ. W KRAKOWIE. Dziś o godz. 9 min. 5 rano przyjechał pociągiem warszawskim do Krakowa min. pracy i opieki społ. Sokal. Przybycia ministra oczekiwali na dworcu reprezentanci wszystkich władz miejscowych wraz z przedstawicielami wojskowości. Między innymi zauważyliśmy: wojewodę Kowalikowskiego ze starostą Stankowskim, kom. rządu Wawrauscha, kierownika wydz. prez. w województwie Rawskiego, naczelnika wydz. opieki społ. Kwiatkowskiego z personalem urzędniczym, prez. Izby skarbowej Gregera z wicepr. drem Gajewskim, prez. kolei Prachtla, dyr. poczt i tel. Gostwickiego, prez. sądu Pataka, prez. Izby handlowo-przemysłowej Epsteina, dyrektorów: Makowskiego i Maciejewskiego, dyr. policji dra Stycznia, kom. okr. P. P. Pycha z kom. na miasto Kraków Maruniakiem i innych: z ramienia wojskowości przybyli: gen. Dziewanowski i komendant O. W. płk. sztabu generalnego Augustyn.

Wraz z ministrem przybyli: dyr. dep. Kiot, naczelnicy wydziałów Ulanowski i Fotulicki, oraz kilku przedstawicieli przemysłu hutniczego. Po przywitaniu się z dygnitarzami minister odjechał w tow. wojewody Kowalikowskiego do województwa na konferencję w sprawie przemysłu metalurgicznego i budowlanego.

POSŁUCHANIA U MIN. KIEDRONIA. Bawiący w Krakowie min. Kiedroń przyjął dziś między innymi w biurze wojewody na posłuchaniu przedstawicieli Klubu radiowego. W skład deputacji wchodzili: prof. Zakrzewski, jako prezes klubu, poseł Marjan Dąbrowski i dyr. Muzeum przemysłowego Tor, jako wiceprezes i członek wydz. dr Merz. Deputacja przybyła w sprawie zmiany urządzeń radiostacji dębnickiej, która pracuje staremi aparatami, nie pozwalającemi jednocześnie korzystania z tej zdobyczy na polu radiotechniki innym odbiorcom prywatnym. Deputacja zwróciła się do ministra z prośbą, ażeby rząd zaopatrzył stację radiotelegraficzną na Dębnikach w najnowsze aparaty, a na razie zanim to zostanie uskutecznione, aby rząd pozwolił na wydzielenie kilku godzin wolnych od nadawania depesz urzędowych do użytku prywatnego, a mianowicie: w godzinach przedpołudniowych dla wiadomości giełdowych, zaś w godzinach wieczornych dla koncertów i telegramów informacyjnych.

Minister przyjął w dalszym ciągu krakowską Izbę rękodzielniczą z prez. Kosobuckim na czele i Tow. przemysłowców zach. Małopolski.

O godz. 2 po poł. min. Kiedroń odjechał do Warszawy.

PREZES IZBY KONTROLI W KRAKOWIE. Prezydent Rzpltej zamianował dotychczasowego kierownika okręgowej Izby kontroli w Krakowie p. Mieczysława Łasińskiego prezesem tejże Izby w IV st. służb., uznając jego wybitne zasługi na polu kontroli państwowej.

Z WOJEWÓDZTWA. Radca Rudolf Krupiński, szef bezpieczeństwa publicznego w województwie krakowskiem poważnie zaniemógł. Do czasu jego wyzdrowienia funkcje naczelnika wydziału bezpieczeństwa w województwie będzie pełnił radca Roman Skarbek.

AWANSE W ZAŁODZE KRAKOWSKIEJ. Minister spraw wojskowych podpisał następujące awanse oficerów, wchodzących w skład V krakowskiej brygady kawalerji. Pułkownikami mianowani zostali: dow. 5 p. strzelców konnych ppułk. Adam Rozwadowski i dow. 3 p. ułanów ppułk. Cyprjan Bystram. Na podpułkownika awansował mjr. Jan Olszewski z 8 p. uł., zaś na majora rotm. Ignacy Kowalczewski z 3 p. uł. Rotmistrzami zostali mianowani następujący porucznicy: Rostowski Witold (8 p.), Bazylewski Ryszard i Żurowski Władysław (5 p.), Kuźmiński Tadeusz (2 p. szwol.) i Śniegocki Edward (3 p.).

3600 MIESZKAŃ POTRZEBNYCH JEST DLA KRAKOWA. Dziś w godzinach przedpołudniowych odbyło się w biurze wojewody zebranie przedstawicieli władz centralnych krakowskich celem naradzenia się jak rozwinąć kwestję mieszkaniową w naszem mieście. Okazało się, że w mieście brakuje 3600 mieszkań. Uchwalono obecną klęskę mieszkaniową w Krakowie przedstawić władzom centralnym w Warszawie, domagać się od rządu budowy gmachów na pomieszczenie władz, przyznania kredytów dla kooperatyw budowlanych, wreszcie poprzeć akcję zarządu miasta celem uzyskania zagranicznych pożyczek na budowę mieszkań prywatnych.

Z PLACÓW TARGOWYCH. Ruch w dniu dzisiejszym na placach targowych, jak zwykle po świętach był bardzo słaby. Dowieziono średnią ilość zboża, ceny pozostały niezmienione, prócz pszenicy, która wykazała lekką tendencję zwyżkową. Na Rynku głównym ceny również utrzymały się z wyjątkiem jaj, których cena nieco opadła.

Na targu końskim na Grobiach spęd był średni, cena koni wskutek nadchodzącego sezonu targu na konie, nieco się podniosła, zapotrzebowanie jest szczególnie na konie robocze; cena koni na ubój jest bardzo niska.

DEPUTACJA SZYNKARZY W PREZYDJUM MIASTA. Dziś w godzinach przedpołudniowych zjawiła się u kom. rządowego p. Wawrauscha deputacja szynkarzy krakowskich w ilości 50 osób z prośbą o zniżenie podatku komunalnego od patentu akcyzowego o 100 proc. Podatek ten wynosi dla I kategorji 1800 zł, dla II zaś 800 zł. Komisarz rządu przyobiecał deputacji sprawę tę rozpatrzyć na posiedzeniu Rady przybocznej; na razie podatek ten mogą właściciele restauracyj spłacać ratami.

PODRZUTEK W KATEDRZE WAWELSKIEJ. Kościelny katedralny natrafił podczas zamiatania katedry na porzucone dziecko około 14 dni liczące, płci żeńskiej, zawinięte w poduszkę, a obok niego pakunek z garderobą dziecinną. Podrzutka oddano do „żłóbka".

WNUK UCIEKŁ OD DZIADKA. Wawrzyniec Knap, zamieszkały w Łobzowie pod l. 144 zgłosił w policji, że dnia 27 bm. wydalił się z domu jego wnuk Franciszek Mieczyński, lat 15 liczący, uczeń IV kl. wydziałowej i dotychczas ślad po nim zaginął.

OKRADZIONY ŻEBRAK. Józefowi Wiśniowskiemu, żyjącemu z jałmużny, skradł jakiś osobnik torbę żebraczą, w której miał koszulę i 50 gr.

UCIECZKA DOZORCY WIĘZIEŃ ŚW. MICHAŁA. Prezydjum sądu okr. karnego poszukuje Franciszka Polczyka, dozorcę więzień św. Michała, który pobrawszy pobory 1 grudnia w kwocie 105 zł 37 gr więcej do służby nie wrócił. Jak słychać, Polczyk wraz z żoną opuścił Kraków i zamieszkał u swych rodziców w Kongresówce.

ZMARLI:

— Franciszek Zopoth, właściciel droguerji, prezes gremjum drogistów, b. burmistrz Ciężkowic, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 84.

Z kraju

ROCZNICA POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO. Dnia 27 bm. odbył się w Poznaniu uroczysty obchód 6-tej rocznicy powstania wielkopolskiego. Program obchodu składał się z uroczystych nabożeństw we wszystkich kościołach, mszy polowej na błoniach wildowskich, defilady wojskowej oraz uroczystych przedstawień w teatrach. Kapituła odznaki pamiątkowej powstania wielkopolskiego odbyła zebranie plenarne, na którem wręczono odznaki honorowe generałom Dowbor-Muśnickiemu i gen. Raszewskiemu.

AKADEMJA KU CZCI ŚP. GABR. NARUTOWICZA WE LWOWIE. Dnia 28 bm. odbyła się w sali ratusza uroczysta akademja ku uczczeniu pamięci pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej śp. Gabrjela Narutowicza, urządzona staraniem Zw. legjonistów pol. Program akademji obejmował poza produkcjami wokalno-muzycznemi przemówienia prof. Sokolnickiego i prez. Lednickiego z Warszawy.

MARSZAŁEK SEJMU RATAJ wyjeżdża jutro na dwutygodniowy wypoczynek.

OBYWATELE HONOROWI MAKOWA. Dnia 21 bm. przybyli do Makowa pp. prezes P. S. L. „Piasta" poseł Wincenty Witos, posłowie dr Władysław Kiernik, Józef Roman, Józef Bednarczyk oraz dr Jan Lankau, radca ministerjalny.

Przybyli na zaproszenie gminy, celem odebrania dyplomów obywatelstwa honorowego, które Rada gminna 28 maja 1924 jednogłośnie im nadała w uznaniu zasług położonych dla rozwoju miasta i kreowania starostwa. Pięknie wykończone dyplomy przez znaną krakowską firmę Jahody, po okolicznościowem przemówieniu, wręczył imieniem miasta burmistrz p. Franciszek Skupiński. Następnie na cześć gości odbył się w Sokole bankiet.

NOMINACJA W SĄDOWNICTWIE. Były delegat rządu p. Roman został prokuratorem sądu najwyższego.

PIELGRZYMKA POLSKA DO RZYMU. Dzienniki warszawskie donoszą: Zgłosiło się na pielgrzymkę przeszło 5000 osób z różnych sfer społeczeństwa polskiego. Na przewiezienie wszystkich do Rzymu potrzeba 11 pociągów. Ze względów technicznych, równoczesne przewiezienie wszystkich i ulokowanie w Rzymie jest niemożliwe. — Uchwalono tedy na posiedzeniu pełnego komitetu by urządzić kilka pielgrzymek w różnych czasach. Wyjazd pierwszej grupy około 1500 osób z całej Polski w trzech pociągach nastąpi 27 kwietnia 1925. Następne grupy po 500 do 600 osób będą wyruszały po kolei co 10 dni. Wyznaczenie uczestników poszczególnych grup zastrzega sobie Komitet wykonawczy.

ORGJE PIJAKÓW W CZASIE PASTERKI. Ze Lwowa donoszą: W czasie tegorocznej pasterki w katedrze lwowskiej oraz w kościele św. Antoniego na Łyczakowie miały znowu miejsce skandaliczne zajścia. Do katedry w czasie nabożeństwa wtargnęło kilkudziesięciu mężczyzn w kapeluszach i z papierosami oraz cygarami w ustach i podeszło pod ołtarz główny, zachowując się wyzywająco wobec modlącej się publiczności. Wobec ścisku i znacznej liczby awanturników policja była bezsilna.

Więcej jeszcze nieprzyzwoicie zachowali się ci, którzy przyszli na pasterkę do kościoła św. Antoniego. Tu przedewszystkiem pijane osoby torsjami zanieczyszczały kościół, a gdy na chórze poczęła przygrywać muzyka, tańczyli w nawie kościelnej.

Wypadki to niewątpliwie spowodują, że w przyszłości konsystorz nie pozwoli na odprawianie pasterek w nocy.

STRAJK URZĘDNIKÓW RAFINERJI W LIBUSZY. Piszą nam z Gorlic: W dniu 2 grudnia wybuchł w rafinerji „Tow. Bracia Nobel" w Libuszy strajk urzędników i majstrów na tle ekonomicznem. Wobec faktu, że przeciętna płaca pracownika wynosiła zł. 134, podczas, gdy płace w innych rafinerjach tutejszego okręgu są przeciętnie o 60 proc. wyższe, urzędnicy rafinerji Libusza zażądali podwyżki 25—40 proc. oraz stosowania wskaźnika drożyźnianego. Postulaty te firma odrzuciła, proponując podwyżki 15—18 proc. Skoro strajkujący na takie załatwienie sprawy się nie zgodzili, dyrekcja nakazała urzędnikom opróżnienie mieszkań i kasyna w ciągu dni 14. Odtąd strajk przybrał ostre formy, zwłaszcza, że za urzędnikami oświadczyli się robotnicy, grożąc strajkiem ze swej strony na wypadek przedłużenia się strajku. Obecnie dyrekcja obsadza stanowiska nowemi siłami i w dodatku od nowo przyjętych żąda podpisania deklaracji, że do żadnego związku zawodowego należeć nie będą. Sądzimy, że powołane czynniki, a w pierwszej linji p. minister pracy i opieki społecznej, do którego strajkujący w sprawie zlikwidowania strajku się zwrócili, przyczynią się do załagodzenia zatargu, który w razie dalszego zaostrzenia się mógłby doprowadzić do ogólnego strajku urzędników przemysłu naftowego i strajk ten — jak nas informują — nastąpić może już w pierwszych dniach stycznia.

FAŁSZYWY ALARM POŻAROWY. Z Warszawy donoszą: W poniedziałek zaalarmowano straż pożarną wiadomością o pożarze w Teatrze Narodowym. Okazało się, że alarm był fałszywy. — stwierdzono, że sygnały alarmowe funkcjonują doskonale, a straż pożarna przybyła tak szybko, że nie było czasu na zawiadomienie jej o fałszywym alarmie.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W dalszym ciągu świątecznego przeglądu największych sukce-

sów repertuarowych tego sezonu daje teatr dzisiaj po raz ostatni wyborną komedję Kaisera „Romans zeszytowy“ z pp. Klońską, Kopczewską, Kozanowską, Solecką, Jednowskim, Sochą, Szymańskim, Knobelsdorfem, Dobiesławem w głównych rolach. Jutro na zakończenie roku grana będzie aktualna krotochwila Wł. Jastrzębca-Zalewskiego „Redukcja“, na które przedstawienie obowiązywać będą zniżone ceny miejsc. Nowy rok otworzy teatr dwiema polskiemi sztukami, tj. po południu popularnem „Betleem polskiem“, wieczorem zaś powtórzeniem „Spadkobiercy“ A. Grzymały-Siedleckiego, który jest jednym z największych sukcesów frekwencyjnych sezonu. Pod kierunkiem reżyserskim p. Jednowskiego odbywają się próby ze świetnej komedji Verneuille'a „Fotel 47“, która w sobotę 3 stycznia wejdzie na repertuar.

WESOŁĄ NOC SYLWESTROWĄ urządzają artyści teatru im. Słowackiego w dniu 31 bm. o g. 10'30 wieczorem. Na program składają się: znakomity sketsch „Czy można?“ Alwina i 2-aktowa tryskająca szampańskim humorem rewja „Tam i nazad“. Najnowsze melodje, tańce „Melones“ „Bu-sines“, „Bianca“, „Caluc“, „Eldgaffeln“, „Nick“, „Queen of Maryland“ „Rio de Janeiro“ itd. w wykonaniu pp.: Mazarekówny, Żmijewskiej, Zalewskiej oraz pp.: Krasnowieckiego, Kulakowskiego, Sochy, Szymborskiego, układu baletmistrza Ciesielskiego. Bilety do nabycia w kasie dziennej teatru im. Słowackiego.

REDUTA ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO odbędzie się w sobotę 14 lutego w salach Starego Teatru.

Z TEATRU „BAGATELA“. Ulubiony wodewil Stefana Turskiego „Krowoderskie zuchy“ urozmaicony aktualnemi kupletami i tańcami, którego wznowienie cieszy się tak wielkiem powodzeniem, ukaże się dzisiaj we wtorek 30 bm. o godz. 8 w.

„NOC SYLWESTROWA“ W „BAGATELI“. Dnia 31 bm. odbędą się w „Bagateli“ dwa przedstawienia sylwestrowe z nader urozmaiconym i wesołym programem. Pierwsze przedstawienie rewji sylwestrowej o godz. 7'30, drugie o 10'30 z udziałem najlepszych sił zespołu „Bagateli“. Część pierwsza rewji sylwestrowej „Sylwester na Krowodrzy“ obejmuje aktualne kuplety i charakterystyczne tańce. Część druga „Rewja Sylwestrowa“, w której przewiną się w piosence i aktualnym kuplecie następujące postacie: „Gotówka“ „Furkanty“, „Skrzynka“, „Kucharz“, „Gość z Grudziądza“ „Niewiasta Grudziądzka“, „Ukrainiec“, „Komunista“ i wiele innych postaci. Część trzecia „Gwiazda Noworoczna“. W tej części ujrzy publiczność po raz pierwszy scenę z toruniem, gwiazdą itp. Ceny miejsc zwyczajne.

We czwartek o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych sukcesowa komedja Savoira „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

„QUI PRO QUO“ W „BAGATELI“. W dniu 2 stycznia rozpoczyna w „Bagateli“ gościnne występy zespół teatru warszawskiego „Qui pro quo“. Do Krakowa zjeżdżają najlepsze siły tego zespołu z pp.: Pogorzelską, Bodem, Macherskimi, Jastrzębcem, Tomem, Borońskim, Wiehlerem na czele. Artyści „Qui pro quo“ zapoznają publiczność krakowską z najlepszemi numerami swego repertuaru, który w Warszawie cieszy się tak olbrzymiem powodzeniem.

OPERETKA „NOWOŚCI“. W dzień Sylwestra wyjątkowo początek przedstawienia punktualnie o godz. 7 wieczór „Hrabina Marica“. O godz. 10'30 w nocy Noc Sylwestrowa. Premjera „Tancerka w masce“, sensacyjna operetka z baletem w 3 akt. Kolla. We czwartek 1 stycznia o 3'30 po poł. „Hrabina Marica“, wieczorem „Tancerka w masce“. W piątek 2 stycznia „Hrabina Marica“.

Szalona Noc w Starym Teatrze o g. 12½

Tysiącletnia, a wiecznie nowa zbliża się znowu noc Sylwestrowa, zbliża się w chwili, gdy człek nie skory do zabaw, kiedy kiepskie humory: w chwili, gdy, mając trudów do syta, „czy się zabawić?“ — każdy zapyta.

Czy się zabawić? — dziwne pytanie.

Jedna odpowiedź jest tylko na nie:

Źle jest skazywać się na pokutę. Trza się zabawić! Idź na Redutę! Na tę, co chwilę uciechy da ci, gdzie wre beztroska, taniec, zabawa, gdzie się spotkają wszyscy z Krakowa! Na tę, co pierwsza jest w redut rzędzie, w Teatrze Starym, co się odbędzie! Tam idź, czy jawnie, czy pokryjomu, wszystkie kłopoty pozostaw w domu, bądź o tem pewny, że ci nie zginą. — wdziej żakiet, smoking, albo domino i idź się bawić!

Tak rozum każe!

Bilety zakup, gdzie zabaw kąty: wiesz pewnie: Jagiellońska, dom numer piąty.

NA WESOŁY SYLWESTER W STARYM TEATRZE złożą się dwa Wieczory Sylwestrowe, pierwszy o godz. 7'30, drugi o godz. 10 w nocy. Bogaty program, obejmujący kaskady śmiechu, bomby humoru, fury atrakcyj, wykonają najświetniejsi polscy humoryści, a to: Niuta Bolska, Ludwik Latajner-Lawiński, Marjan Rentgen i Marek Windheim. Na zakończenie odbędzie się Wielka Reduta Maskowa, połączona z szeregiem niespodzianek.

W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ Noc Sylwestrowa członków. Ze względu na współudział zawodowych artystów początek punktualnie o godz. 9 wieczór.

WIELKI WIECZÓR SYLWESTROWY w Esplanadzie odbędzie się tradycyjnie w dniu 31 grudnia urozmaicony szeregiem artystycznych niespodzianek. Przygrywać będzie mistrzowska orkiestra 20 p. p. pod osobistem kierownictwem kapelmistrza p. Juljusza Szreyera. Początek o godz. 9 wieczór.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek, 30 bm.: „Romans zeszytowy“.
Środa, 31 bm.: „Redukcja“.
Czwartek, 1 stycznia po poł.: „Betleem polskie“ wieczorem: „Spadkobierca“.
Piątek, 2 stycznia: „Hidalla“.

TEATR „BAGATELA“:

Wtorek, 30 bm.: „Krowoderskie zuchy“.
Środa, 31 bm. o 7'30 i 10'30 wieczór: Wielka Rewja Sylwestrowa.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“:

Wtorek, 30 bm.: „Hrabina Marica“.
Środa, 31 bm. o 7 w.: „Hrabina Marica“; o 10'30 w nocy: „Tancerka w masce“.
Czwartek, 1 stycznia po poł.: „Hrabina Marica“ wieczorem: „Tancerka w masce“.
Piątek, 2 stycznia: „Hrabina Marica“.

Ze świata

KOMISARZ GEN. RZECZYPOSPOLITEJ W GDAŃSKU, minister Strassburger — jak nam z Warszawy telefonują — powrócił do Gdańska i objął urzędowanie.

GWIAZDKOWA PROPAGANDA MILITARYSTYCZNA W NIEMCZECH. Ważnym przyczynkiem do wojennych nastrojów w Niemczech jest rozesłanie przez wielki dom eksportowy Arendta w miejscowości Sultzbach cennika przedmiotów, nadających się na podarki gwiazdkowe. Otóż Arendt, znany niemiecki nacjonalista, proponuje nabycie na gwiazdkę hełmów stalowych, rakiet sygnałowych, mundurów, nożyc do przecinania drutów, ładownic dla piechoty, rewolwerów różnych kalibrów, a nawet aeroplanów, samochodów i kuchni polowych.

SZALONA BURZA W ANGLJI. Z Londynu donoszą 29 bm.: Szalejąca od kilku dni nad kanałem angielskim i przeważną częścią Anglji południowej i środkowej burza, spowodowała wczoraj kilka wypadków rozbicia się okrętów. Według notowań stacji meteorologicznej w Hampstead szybkość wiatru wynosiła z górą 60 mil na godzinę. Wczoraj w okolicy wyspy Isley olbrzymie fale rzuciły o brzeg trawler niemiecki, rozbijając go doszczętnie. Z 8 osób załogi znajdujących się na trawlerze uratowano tylko jedną, reszta utonęła. W ciągu wczorajszego dnia nie było zupełnie komunikacji morskiej z kontynentem. Komunikacja powietrzna została również całkowicie przerwana.

WYSTĘPY GOŚCINNE BANDYTÓW POLSKICH WE FRANCJI. Paryska „Polonia“ donosi: Przed sądem St.-Omer toczy się obecnie rozprawa przeciwko czterem Polakom: Paprockiemu (38 lat), Kamyczkowi (20 lat), Huzarowi (38 lat) i Szymanowskiemu, oskarżonym o napad bandycki na kolonistę Lombarta. Stało się to w kwietniu. Gospodarz został wówczas zabity wystrzałem z rewolweru, syn Lombarta poraniony nożem, tosamo żona, córki i służąca. Policji nie udało się dotąd odnaleźć Szymanowskiego. Wszyscy inni pod kluczem.

Z Anzilac donoszą, że czterech Polaków, uwięzionych za kradzież w Mauriac, zmyliło czujność strażników i uciekło. Z godną lepszej sprawy cierpliwością wybili otwór w grubym murze i w ten sposób wydostali się na wolność.

WYMORDOWANIE WIĘŹNIÓW. Doszły do Warszawy wieści o krwawej rzezi, dokonanej przez czrezwyczajkę w jednem z więzień petersburskich. W więzieniu tem osadzono między innymi kilkadziesiąt osób, oskarżonych o kontrrewolucję i szpiegostwo systemem bolszewickim, to znaczy najpierw ich aresztowano, a później dopiero zaczęto szukać podstaw do oskarżenia. Ponieważ to poszukiwanie dowodów winy szło bardzo opornie, użyto innej również utartej metody pochodzącej jeszcze z czasów caratu, czyli wsadzono do celi prowokatora, agenta czrezwyczajki. Prowokator ten został jednak zdemaskowany i obity. Mszcząc się za to agenci czrezwyczajki zaczęli okropnie katować więźniów. Kilkunastu więźniów nazajutrz rozstrzelano. W odpowiedzi na to wybuchła w całem więzieniu rewolta, która została krwawo stłumiona. 150 więźniów rozstrzelano na miejscu, bez śledztwa i sądu.

ODKRYCIA W STAROŻYTNYM BABILONIE. Tuż przed świętami profesor Longdon, kierujący wykopaliskami w pobliżu Babilonu z ramienia uniwersytetu oksfordzkiego, dokonał ważnych odkryć. Mianowicie udało mu się znaleźć pałac pierwszych królów babilońskich z dobrze zachowanemi murami i wielką ilością napisów, które rzucają nowe światło na powstanie i rozwój kultury babilońskiej.

POŻAR W DOMU OBŁĄKANYCH. Z Tokio donoszą, że podczas pożaru w domu obłąkanych 13 osób straciło życie, a 108 zaginęło. Pożar przeniósł się także na domy sąsiednie, z których spaliło się 50.

Z sali sądowej

O GWAŁT PUBLICZNY.

Dziś przed sędzią jednostkowym Hubaczkiem toczy się rozprawa przeciw Antoniemu Karasiowi, Józefowi Jewule, Ludwikowi Jewule, Edwardowi Jewule, Franciszkowi Jewule, Władysławowi Zwoleniowi, Ludwikowi Zwoleniowi, Antoniemu Micale, Szymonowi Regiecowi, Stanisławowi Regiecowi, Stanisławowi Golonce, Adamowi Trytce, Stanisławowi Migoniowi, Antoniemu Sumarze, Bolesławowi Surdze, Janowi Leśniakowi, Władysławowi Pawlinie, Stanisławowi Pancerzowi, Tadeuszowi Skurasiowi, Ludwikowi Pawlinie, Wojciechowi Wojnickiemu i Janowi Golonce, wszystkim zamieszkałym w Wielkiej Wsi o to, że dnia 4 czerwca 1924 w towarzystwie innych niewyśledzonych wspólników na osobach Andrzeja Skobla, Antoniego Tutuniaka i Izydora Olecha, funkcjonarjuszach gospodarczych dworu Wielkiej Wsi koło Wojnicza przez obstąpienie ich kołem i zagrożenie pałkami, rzeczywistego **gwałtu się dopuścili, aby ich zmusić do wydania sobie broni**, a następnie razem z przybraniem większej ilości ludzi **wtargnęli na ogrodzone murem podwórze sądu powiatowego w Wojniczu** i tam celem osiągnięcia roszczonych praw przez rozbicie i oderwanie kłódki, zamykającej drzwi aresztów, na rzeczach gwałt wyrządzili, nadto Ludwika i Edwarda Jewulów za to, że dnia 27 marca 1924 w Wielkiej Wsi posterunkowych policji państwowej Juljana Osieckiego i Szymona Łompienia, zajętych pełnieniem swej służby słownie zelżyli.

Ludożerca Denke

Niezwykły zbrodniarz pod maską nabożnisia

Nowoodkryty ludożerca niemiecki w Ziebicach (Minsterberg) na Śląsku niemieckim, Denke — przeszedł Haarmana. Denke w swojem mieszkaniu urządził sobie **prawdziwą jatkę ludzką**, sprzedawał i sam żywił się mięsem ludzkiem, które zaprawiał wedle wszelkich recept masarskich. **Skórę ludzką zaś garbował**, a następnie sporządzał z niej rozmaite przedmioty, jak **rzemyki, paski, szelki, a nawet rękawiczki, które podbijał włosem ludzkim. Zużytkował nawet krew ludzką, a mianowicie podlewał jarzyny**, które też w jego ogrodzie, ku zdumieniu wszystkich sąsiadów, udawały się znakomicie.

Charakterystyczne dla psychiki Haarmana i Denkego, że obaj cieszyli się **opinją ludzi porządnych**. O ile jednak zbrodnie Haarmana powstawały na tle zboczenia seksualnego, to zbrodnie śląskiego ludożercy **miały za podkład czyste wyrachowanie materjalne**. Denke uczęszczał stale do kościoła i spełniał dobre uczynki. Nikt jednak nie przeczuwał, **że pod maską nabożnisia ukryty jest tak potworny zbrodniarz**. Obecnie po wykryciu zbrodni sąsiedzi przypominają sobie, że bardzo często słyszeli z mieszkania Denkego dochodzące **głuche tłuczenia i piłowania**. Często również widziano go jak z wielkiem naczyniem pełnem mięsa wychodził ze stajni, lub też wylewał na podwórzu z konewek **jakąś ciecz czerwoną**. Wówczas sądzono, że Denke potajemnie zabija koty i psy. Lecz tymi rzekomymi psami i kotami, jak się dziś okazało, byli ludzie. W piwnicy Denkego znaleziono **olbrzymie kubły z mięsem ludzkiem**. Rzeczoznawcy lekarze stwierdzili, że w kubłach tych znajdowały się ciała trzech mężczyzn, porąbanych na kawałki. Mięso to było **posolone i przyprawione różnemi ingredjencjami**.

Denke uprawiał swój proceder już od lat 16. Do mieszkania swego zwabiał szukających pracy terminatorów, których następnie w czasie podpisywania kontraktu zabijał. Sąsiedzi przypominają sobie obecnie, że kilka lat temu z mieszkania Denkego **wypadł młody człowiek zbroczony krwią, a mimo to policja nie wdrożyła żadnych dochodzeń**.

Podobnie jak po odkryciu zbrodni Haarmana, i w wypadku Denkego do policji zgłaszają się rodzice, których synowie zaginęli. Okazuje się, że pomiędzy ofiarami Denkego znajduje się i pewna dziewczynka, która **w tajemniczy sposób zaginęła 4 tygodnie temu**. Zgłosili się nawet świadkowie, którzy mieli ową dziewczynkę widzieć w pobliżu domu Denkego. — Morderca w ostatnich czasach oddał się wyłącznie **ogrodnictwu**. Jarzyny jego, a przedewszystkiem **rombarbarum**, znane były nietylko na Śląsku, ale i **w Monachjum**. Szczególną wziętością cieszyło się rombarbarum, które hodowane przez Denkego, dochodziło do **zadziwiających rozmiarów**. Badając przyczyny tego urodzaju, stwierdzono, że Denke jarzyny swoje, a **przedewszystkiem rombarbarum, nawoził krwią ludzką**. Śledztwo w sposób drobiazgowy prowadzi miejscowa policja przy pomocy wrocławskiej. Wykryto wielkie zapasy skóry ludzkiej wyprawionej, **gotowe paski i szelki**. Sam Denke nawet w chwili aresztowania **miał na sobie szelki ludzkie**. W mieszkaniu tego niemieckiego Kannibala znaleziono kilkanaście rozmaitych czapek, kapeluszy, koszul itp., należących do obcych ludzi. Wśród tych rzeczy natrafiono **na 7 różnych papierów legitymacyjnych**.

Pisma niemieckie podają, że i w wypadku ostatnim Denkego **policja nie chciała odrazu interwenjować**. Otóż gdy Oliwer, ów terminator, który ciężko ranny uciekł Denkemu, wzywał pomocy, zjawili się sąsiedzi, a widząc co się dzieje, pobiegli na policję wraz z Oliwerem i zażądali aresztowania mordercy. Policja odmówiła, natomiast **aresztowała Oliwera za włóczęgostwo**. Dopiero na skutek wielokrotnych gróźb ze strony poważnych obywateli, Denke został aresztowany, lecz tej samej jeszcze nocy **powiesił się na ludzkim rzemyku**.

Denkemu przypisują obecnie popełnienie wielu morderstw, których dotąd nie wykryto, a między innemi i zamordowanie **pewnej 15-letniej dziewczynki**, której porąbane ciało znaleziono w polu. Wówczas jako podejrzany o to morderstwo **aresztowany został rzeźnik z Glacu**, który od pierwszej chwili zaprzeczał popełnienia mordu, a mimo to został **skazany na 15 lat więzienia**. Prawdopodobnie rzeźnik ów był rzeczywiście niewinny.

Stracenie 800 żołnierzy chińskich

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 30 grudnia. Z Pekinu donoszą o **olbrzymiej egzekucji zbiorowej, jakiej dokonano w Kauganie na 800 żołnierzach armji chińskiej, którzy dopuszczali się rabunków z powodu niewypłacania im żołdu.**

—oo—

środkami zmuszenia Niemiec do poszanowania traktatu wersalskiego.

Zgon poety szwajcarskiego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Berlin, 30 grudnia. W Bernie zmarł w 80 roku życia poeta **Karol Spitteler**, który w 1919 otrzymał literacką nagrodę Nobla.

Komuniści mordują faszystów

Rzym, 30 grudnia (PAT). Wedle »Idea Nazionale« w Medjolanie **został jeden faszysta zabity przez komunistów**. W Bergamo tak samo **komuniści zamordowali jednego faszystę**. Z Ferrary i z Neapolu donoszą również o zajściach między komunistami i faszystami.

Dział ekonomiczny

— Termin ostateczny, do którego może być przeprowadzana konwersja pożyczek państwowych a którym miał być dzień 1 stycznia, został przesunięty do 31 stycznia 1925.

— **Konferencja aljanckich min. finansów w sprawie niemieckich spłat reparacyjnych** oraz sposobu uregulowania długów międzysojuszniczych odbędzie się 5 stycznia w Paryżu.

— W związku z pobytem min. Sokala na Górnym Śląsku w cynkowniach na G. Śląsku zostanie prawdopodobnie wprowadzony ponownie 8-godzinny dzień pracy.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 30 grudnia.

N. Jork	5·18½, wypł.
Praga (za 100)	15·72—15·80
Wiedeń (za 100,000)	7·32½—7·32
Londyn	24·80

Kraków, 30 grudnia.

Sytuacja na dzisiejszem zebraniu niejednolita. Naogół papiery utrzymały się na poziomie wczorajszym. Znaczne zainteresowanie wywołuje nadal Zieleniewski, którym dokonano stosunkowo wiele obrotów po kursach zwyżkowych. Z innych papierów poszukiwano Chodorowa, Crybia i Tepege.

Na rynku dewizowym stagnacja. Kursa dewiz bez istotnej zmiany. Egzoty mało poszukiwane. Płacono za Jaworzno 12.40.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

30 grudnia 1924	Transakcje w złotych	
	dziś	wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	0·54	—
Bank Hipoteczny I—VIII	—	0·52—0·54
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	0·16—0·17	0·15
Powsz. Bank kred. I—V	0·07—0·09	0·09
Bank zw. sp. zar. I—XI	6·00	6·00
Pol. Tow. handlowe I—V	0·32	0·32
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	—
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	9·90—9·25	9·10—9·15
Cegielski I—IX	0·51	0·51—0·52
Trzebinia I—IV	0·75	0·75
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	14·60	14·50
Siersza I—IV	4·30	4·50—4·30
Tepege I—IV	2·10—2·15	2·05—2·10
Polska Nafta I—III	0·57—0·59	0·58—0·60
Pokucie I	0·25	0·20
Pezet I—IV	—	—
Strug I	0·80	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcz. Trzebinia I—II	9—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	0·17	—
Ćmielów I—II	0·55—0·58	0·55
Krakus I—VI	0·65	0·66
Chodorów I—V	4·50—4·60	4·50
Chybie	5·60—5·65	5·50—5·60
A. Piasecki	—	1·35

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 30 grudnia 1924 r.

AKCJE:	W złotych Tranzakcje
Bank Handlowy	4 [illegible]
Bank Zw. Sp. Zar.	6 —
Cegielski	0·52
Parowozy	0·31
Starachowice	1·84
Zieleniewski	—
Żyrardów	1[illegible]—
Haberbusch	4·81
Spirytus	2·50
Chodorów	4·4[illegible]
Nobel	1·40
Ursus	—
Ćmielów	0·55
Bank Przem. Lwów	0·35
Nafta Polska	0·53

Wiedeń, 30 grudnia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Bank hipoteczny 8, Fanto 264, Galicja 1290, Lumen 10, Schodnica 220, Karpaty 182. Tendencja spokojna.

Zurych, 30 grudnia. (PAT). Paryż 27·50, Londyn 24·33, Nowy Jork 5·13⅛, Belgja 25·65, Włochy 21·62, Hiszpanja 72, Holandja 2[illegible]·50, Berlin 1.233, Wiedeń [illegible], Sztokholm 13[illegible]·75, Chrystjanja 77·75, Kopenhaga 91, Sofja 375, Praga 15·37½, Warszawa 99, Budapeszt 0·70.3, Ateny 9·30, Konstantynopol 2·65, Helsingfors 12·90, Buenos Aires 1·94. Tendencja niepewna.

Metropolita Djonizy u marsz. Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 grudnia. Marszałek Sejmu, Rataj, przyjął dziś metropolitę prawosławnego, Djonizego.

Rozbicie bandy w pow. nieświezkim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 grudnia. Oddział korpusu ochrony pogranicza we wsi Położnia, gminy Nowoziemieńsk, powiatu nieświezkiego, **rozbił bandę, która chciała przejść przez granicę.**

Krwawe zakończenie zgromadzenia partji Radicza

Wiedeń, 30 grudnia (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Białogrodu: Wiceprezes partji Radicza, **Predavec**, otrzymał telegram z miejscowości Liubusta w Hercogowinie, że radykali usiłowali rozbić tamtejsze zgromadzenie partji Radicza. Policja stanęła po stronie radykałów i strzelała, zabijając trzech ludzi oraz raniąc siedmiu ciężko.

Międzysojusznicza konferencja premjerów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 grudnia. Z Londynu donoszą, że według wiadomości »Daily Telegraph« w Paryżu zbierze się w najbliższym czasie **konferencja międzysojusznicza premjerów**. — Przedmiotem obrad będzie **sprawozdanie komisji kontrolnej**. Konferencja zajmie się również

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

BILANS BANKU POLSKIEGO W DRUGIEJ DEKADZIE GRUDNIA. Skup złota w drugiej dekadzie grudnia wynosił 140.000 złotych, przyrost walut netto zaś w dekadzie tej wyniósł 2.7 miljonów złotych.

Portfel wekslowy zwiększył się o 10.7 miljonów złotych, pożyczki, zabezpieczone papierami procentowemi i walutami, wzrosły o 1.3 milj. złotych, zdyskontowano papierów krótkoterminowych za 1 mil. złotych, ogółem udzielone przez Bank Polski kredyty, wzrosły w ubiegłej dekadzie o 13 miljonów złotych.

Dług skarbu państwa zmniejszył się o 23.6 mil. złotych, obieg banknotów zmniejszył się o 3.7 mil. złotych, rachunki żyrowe o 3.4 mil. złotych.

Obieg marek wynosił w dniu 20 grudnia 1924 r. 3.3 tryljony.

SYTUACJA GOSPODARCZA W POLSCE WEDŁUG SPRAWOZDAŃ BANKU POLSKIEGO. Ze sprawozdań niektórych oddziałów Banku Polskiego wynika, co następuje: W Białymstoku panowało ożywienie, w przemyśle w pierwszej połowie miesiąca. Sytuacja w rolnictwie nieco gorsza. — W Bielsku sprzedaż dokonywała się tylko wewnątrz kraju. W Drohobyczu pracowały intensywnie rafinerje. W Gdańsku wykreślono w ciągu miesiąca 42 firmy z rejestru handlowego. W Grodnie sytuacji pomyślna, ilość firm wzrosła. W Katowicach i Królewskiej Hucie praca odbywała się normalnie i prawie wszystkie kopalnie pracowały bez przerwy. W Kielcach nie wyczerpano przyznanych kredytów. Stan zbiorów niepomyślny. W Lublinie sytuacja w przemyśle pomyślna. W Łodzi panowało w listopadzie wielkie ożywienie, zarówno w przemyśle, jak i w handlu. W Poznaniu oszczędności wzrastają, sytuacja się polepsza. — W Nowym Sączu rozwinął się w listopadzie wywóz bydła i trzody chlewnej. W Sosnowcu i w Zagłębiu Dąbrowskiem kopalnie pracują wszystkie dni w tygodniu, zwały na kopalniach nie rosną, co świadczy o poprawie konjunktury. W Stanisławowie oszczędności znacznie wzrosły, z 20.000 we wrześniu na 163.000 w listopadzie.

WALUTY Z EKSPORTU. W listopadzie Bank Polski na podstawie przepisu o walucie eksportowej skupił na Górnym Śląsku walut zagranicznych na sumę około 20 miljonów złotych. Równocześnie wszystkie oddziały Banku Polskiego wydały zaświadczeń walutowych na eksport nierogacizny, jaj, drzewa nieobrobionego i zboża na sumę 18.5 milj. złotych. Sumy te stanowią prawie 40% ogólnego wywozu z Polski.

NORMY PODATKU MIESZKANIOWEGO NA ROK 1925 zostały ustalone rozporządzeniem w stosunku do komornego, względnie wartości czynszowej z czerwca 1924 roku i nie mogą przekraczać dla gmin m. st. Warszawy, Bydgoszczy, Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania i Wilna 6%, dla wszystkich innych pozostałych gmin miejskich 4½% pomienionego komornego, względnie wartości czynszowej, przerachowanej na złote według relacji, zamieszczonej w ustępie 4 art. 6 ust. z dn. 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów.

KOSZTA PRZEWOZU DRZEWA POLSKIEGO DO GDAŃSKA I KRÓLEWCA od 1 tony przedstawiają się według stanu z dnia 1 b. m. następująco: Białowieża-Królewiec (417 klm.) 15.55 zł. Białowieża-Gdańsk (624 klm.) (na wag. 15-tonowym) 14.50, (na wag. 30-tonowym) 12.33. Brody-Krolewiec (799 klm.) 26.25 zł. Brody-Gdańsk (922 klm.(na wag. 15-tonowym) 19 zł., (na wag. 30-tonowym) 16.15 zł. Głębokie-Królewiec (739 klm.) 25.25 zł. Głębokie-Gdańsk (1.012 klm.) (na wag. 15-tonowym) 20.30 zł. (na wag. 30-tonowym) 17.26 zł. Kobryń-Królewiec (470 klm.) 17.95 zł. Kobryń-Gdańsk (653 klm.) (na wag. 15-tonowym) 14.90 zł. (na wag. 30-tonowym) 12.37 zł. Kowel-Królewiec (544 klm.) 20.25 zł. Kowel-Gdańsk (725 klm.) (na wag. 15-tonowym) 17.50 zł. (na wag. 30-tonowym) 13.60 zł. Lwów-Królewiec (771 klm.) 25.85 zł. Lwów-Gdańsk (829 klm.) (na wag. 15-tonowym 17.50 zł. (na wag. 30-tonowym) 14.88 zł. Pińsk-Królewiec (594 klm.) 21.75 zł. Pińsk-Gdańsk (777 klm.) (na wag. 15-tonowym) 16.70) (na wag. 30-tonowym 14.20. Sokółka-Królewiec (328 klm.) 17.15 zł. Sokółka-Gdańsk (602 klm.) (na wag. 15-tonowym 14.20 zł. (na wag. 30-tonowym) 12.07. Warszawa-Królewiec (462 klm.) 17.55 zł. Warszawa-Gdańsk (389 klm.) (na wag. 15-tonowym) 11.90 (na wag. 30-tonowym 10.71 zł. Wilno-Królewiec (517 klm.) 19.65 zł. Wilno-Gdańsk (800 klm.) (na wag. 15-tonowym 17 zł. (na wag. 30-tonowym) 14.50 złotych.

PRODUKCJA GAZÓW ZIEMNYCH W PAŹDZIERNIKU WYNOSIŁA 43,399.000 M^3. Tak ogromna, nienotowana od szeregu lat produkcja, nastąpiła przy normalnej wydajności okręgu drohobyckiego i otworzeniu szybu w Mencince. Przeciętnie dziennie spalano na kopalniach (zużycie własne 599.000 m^3 wobec 600.000 m^3 we wrześniu b. r. i 607.000 m^3 w październiku roku ubiegłego. Przetłoczono do kopalń na opał do miast na oświetlenie i opalenie do cegielni, młynów, hut i innych zakładów przemysłowych 363.000³ dziennie, zatem nieco mniej, niż we wrześniu b. r. i w październiku roku ubiegłego. Z poszczególnych otworów gazowych największą produkcję na minutę osiągnęły „Piłsudczyk" w Gelsendorfie 109 m^3 (Ritkowskie szyby), „Gussherr" 54 m^3, „Helena" 48 m^3 i Bertold III w Mraźnicy 35.93 m^3.

ZAKŁADY SOLINGENA NA POLSKIM GÓRNYM ŚLĄSKU. W sprawie zamiaru wybudowania fabryki wyrobów solingenowskich na Górnym Śląsku dowiaduje się „Kat. Ztg" z rzekomo dobrze poinformowanego źródła, że słynne Zwillingswerke starają się rzeczywiście o nabycie na polskim Śląsku odpowiedniego terenu fabrycznego, celem założenia tutaj wytwórni swoich wyrobów stalowych (narzędzia, noże, widelce i t. d.). Podobno realizacja tego planu znajduje się na dobrej drodze.

BEZPOŚREDNIE TARYFY DLA PRZEWOZU TOWARÓW MIĘDZY POLSKĄ I RUMUNJĄ zostały ustalone na podstawie ostatniej umowy polsko-rumuńskiej. Poza węglem kamiennym, brunatnym, koksem, brykietami z węgla, miałem węglowym, ujętemi w ramy normalnych taryf, przewidziane zostały dla następujących towarów taryfy wyjątkowe: Za wywóz z Rumunji tranzytem przez Polskę zboża, nasion strączkowych, oleistych, pastewnych, wytworów młynarskich i otrąb, oraz drzewa nieobrobionego i obrobionego. Również podlegają taryfie wyjątkowej artykuły, wywożone z Polski, jak: żelazo, stal, półfabrykaty, wytwory przemysłu włókienniczego, szkło. Zakazany jest natomiast wywóz do Rumunji żywych zwierząt.

PROFESOR ROSTAFIŃSKI W ANGORZE. Dr J. Rostafiński, profesor szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie nakreślił po zwiedzeniu Małej Azji program prac rolniczych w tym kraju. Memorjał ten, zawierający plan hodowli, jest pierwszą poważną pracą naukową w dziedzinie zootechniki, dokonaną przez Europejczyka w Azji Mniejszej. — Dowodem wartości dokonanej przez profesora Rostafińskiego pracy jest, iż po zbadaniu jej tureckie ministerstwo rolnictwa zaproponowało mu objęcie na przeciąg trzech lat teki w charakterze współpracownika ministerstwa rolnictwa z rangą podsekretarza stanu. Profesor Rostafiński ze względu na zajmowane w Polsce stanowisko zastrzegł sobie czas do namysłu.

PIERWSZA MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO odbędzie się między 22 a 29 stycznia 1925 r. w Medjolanie, jak donosi tamtejszy konsulat Rzeczypospolitej Polskiej. Wystawa obejmie następujące działy: 1) skóry surowe i garbowane, 2) obuwie, 3) skóry wierzchnie, 4) przemysł skórzany artystyczny, 5) przybory podróżne, 6) przybory i dodatki do wyrobów skórzanych, 7) maszyny i przyrządy do przemysłu skórzanego, 8) produkty chemiczne w przemyśle skórzanym, 9) opakowanie, etykiety i t. d., 10) publikacje, odnoszące się do przemysłu skórzanego.

BEZPOŚREDNIA TARYFA CZESKO-RUMUŃSKA. Jak donoszą z Czechosłowacji, odbywają się narady w sprawie stworzenia bezpośredniej taryfy towarowej między Czechosłowacją i Rumunją. Spodziewają się, iż taryfa ta zacznie obowiązywać z dniem 1 marca 1925.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI